

## MĘCZEŃSTWO W ROSYJSKIM KOŚCIELE PRAWOSŁAWNYM NA PRZYKŁADZIE ŻYCIA I ŚMIERCI WIELKIEJ KSIĘŻNEJ ELŻBIETY FIODOROWNEJ

Kościół Chrystusowy od początku swego istnienia naznaczony był męczeństwem swego Zbawiciela. Było ono zarówno w pierwszym tysiącleciu, jak i u kresu drugiego tysiąclecia. Prześladowanie ludzi wierzących – kapłanów, zakonników i świeckich – prowadzono w różnych częściach świata.

Kościół pierwszych wieków, mimo że natrafił na wiele trudności organizacyjnych, bardzo zabiegał o to, ażeby utrwalić pamięć męczenników w specjalnych martyrologiach, które w ciągu wieków były stale uzupełniane. W wieku XX pojawili się na nowo liczni męczennicy chrześcijańscy. Są to często jeszcze osoby nieznanne, jak gdyby „nieznani żołnierze” wielkiej sprawy Bożej. Kościół stara się ich poznać i ukazać światu. „Będzie to miało niewątpliwie charakter i wymowę ekumeniczną. Chyba najbardziej przekonujący jest ten ekumenizm świętych męczenników. *Communio sanctorum* mówi głośniejsz niżeli podziały. Martyrologium pierwszych wieków stanowiło podstawę kultu świętych. Głosząc i wielbiąc świętość swoich synów i córek, Kościół oddawał cześć Bogu samemu. Czczył w męczennikach Chrystusa, który obdarzył ich łaską męczeństwa i świętości”<sup>1</sup>

Jedną z najbardziej doświadczonych prześladowaniami wspólnot kościelnych XX wieku stał się rosyjski Kościół prawosławny<sup>2</sup> Prześladowania te były wynikiem totalnego zanegowania wszelkiej religii na rzecz ideologii marksistowsko-leninowskiej. Działo się to w imperium rosyjskim, a następnie na terenie krajów byłego Związku Radzieckiego. Wraz z wybuchem rewolucji październikowej rozpoczęła się tam programowa walka z religią, którą traktowano jako

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*, nr 37.

<sup>2</sup> Rosyjski Kościół prawosławny w polskich tłumaczeniach występuje niekiedy pod nazwą Cerkiew Prawosławna. Autor niniejszej pracy nie używa takiej formy, ponieważ w języku polskim istnieje słowo „Kościół” Nazwa ta bliższa jest czytelnikowi wyznania katolickiego. Za nazwą „rosyjski Kościół prawosławny” przemawiają za tym względy filologiczne i ekumeniczne.

czynnik destrukcyjny dla jednostki i społeczeństwa. Publiczna działalność religijna była zakazana, zaś dyskusja lub dialog z przeciwnikami religii przez cały okres panowania reżimu komunistycznego były prawie niemożliwe. Rosyjski Kościół prawosławny, podobnie jak i inne na tamtym terenie wspólnoty religijne, spłynął krwią męczenników. Dekrety komunistyczne w sposób świadomy i bezwzględny zamierzały zniszczyć wszelką formę religijności. Dnia 25 stycznia 1918 roku bolszewicy zastrzelili w klasztorze biskupa Władymira (Bogoja-wleńskiego) – metropolitę Kijowa. Był on pierwszym spośród ponad 130 prawosławnych biskupów, którzy zostali zamordowani w Związku Radzieckim. Zachowane opisy świadczą o niezwykłym okrucieństwie napastników w czasie rozpraw z ludźmi wierzącymi.

Wśród osób prześladowanych w tym czasie, które oddały życie, była wielka księżna Elżbieta Fiodorowna. Została ona zamordowana w Ałapajewsku, guberni jekaterynburskiej 17 lipca 1918 roku. Wyniesiono ją do chwały świętych w rosyjskim Kościele prawosławnym za granicą w listopadzie 1981 roku, zaś Biskupi Sobór Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego już po upadku Związku Radzieckiego w 1992 roku potwierdził ten akt.

Podstawowym źródłem tego artykułu są *Materiały o życiu wielebnej męczennicy wielkiej księżnej Elżbiety. Listy, pamiętniki, wspomnienia, dokumenty*, a także *Kanonizacja świętych w XX wieku rosyjskiego Kościoła prawosławnego*. Autor podejmuje się przeanalizowania zjawiska męczeństwa w rosyjskim Kościele prawosławnym, w szczególności zaś męczeństwa wielkiej księżnej Elżbiety Fiodorownej i jej postawę w aspekcie świadectwa z uwzględnieniem treści świadectwa i relacji jej jako świadka z przedmiotem świadectwa.

Istotną cechą świadectwa w ogóle, a w wypadku Bożego w szczególności, jest jego ścisły związek z osobą, gdyż o świadectwie można mówić tylko wtedy, gdy w grę wchodzi osoba. Świadek angażuje się osobowo w swoje świadectwo i chce w orbitę tego zaangażowania wciągnąć tych, wobec których świadczy. Świadectwo bowiem rodzi się z zażyłości osoby z przedmiotem treści wiary, zaś fakty tylko ukazują i wyrażają podstawy tej zażyłości. W tym kontekście staje przed nami zasadnicze pytanie: czy Bóg dał świadectwo swojej obecności w życiu i śmierci Elżbiety Fidorownej oraz jakie znaczenie dla rosyjskiego Kościoła prawosławnego ma w ogóle męczeństwo?

Autor zdaje sobie sprawę, że będąc katolikiem z punktu widzenia mentalnościowo-metodologicznego, może popełnić nieścisłości i uogólnienia w opracowaniu zagadnienia męczeństwa i jego znaczenia w rosyjskim Kościele prawosławnym. Niemniej w miarę swoich możliwości, kierując się względami ekumenicznymi, pragnie podejść do zagadnienia w głębokim zrozumieniu prawosławia i jego myśli teologicznej, ufając, że niniejsze opracowanie pomoże jeszcze bardziej zrozumieć „tajemnicę męczeństwa” jako motywu martyrologiczne-

go aspektu wiarygodności chrześcijaństwa. Zagadnienie to bowiem, obok chry-stologii, eklezjologii i cudu, stanowi istotny element współczesnej myśli teolo-giczno-fundamentalnej<sup>3</sup>

## 1. Pojęcie męczeństwa

Chcąc zrozumieć, czym jest męczeństwo, chcemy w tej kwestii odwołać się do źródeł biblijnych. Istotę męczeństwa ukazują szczególnie dwa fragmenty *Dziejów Apostolskich*.

1) „Będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8) mówi Pan Jezus do uczniów przed Wniebowstąpieniem, udzielając im ostatnich pouczeń. Zapowiada przyjście Ducha Świętego, który im pomoże w realizacji powierzonej misji. „Będziecie moimi świadkami” Czas przyszły ma tu znaczenie trybu rozkazującego: „Bądźcie moimi świadkami!” Świadkami Jego nauki, Jego życia i Osoby, a przede wszystkim Jego śmierci i zmartwychwstania dla zbawienia ludzi, jednym słowem Jego tajemnicy paschalnej.

Uczniowie otrzymują rozkaz, wobec którego nie mogą pozostać bierni, pogrą-żeni w wewnętrznej kontemplacji. Otrzymują ogień, nie mogą go ukryć, muszą zapalić pochodnie, które będą oświetlać świat. Dlatego „Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc” (Dz 1,8) potrzebną do głoszenia Dobrej Nowiny. Duch daje uczniom charyzmaty, które gwarantują jej głoszenie, takie jak: dar języków, dar prorokowania, czynienia cudów, mądrości. Duch daje też siły niezbędne do przepowiadania Jezusa Chrystusa wbrew prześladowaniom i do dawania Mu świadectwa. Zasadniczo misja apostołów polega na głoszeniu zmartwychwstania Jezusa (Dz 1,22). Misja ta obejmuje swoim zasięgiem cały świat.

2) „Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga?” (Dz 4,19). Drugi fragment przywołuje zupełnie inną scenę: oto Piotr i Jan stoją przed Sanhedrynem w Jerozolimie. To nie jest już polecenie Chrystusa, lecz efekt jego spełnienia. Apostołowie przystąpili do głoszenia prawdy o Jezusie, jedynym Zbawicielu. Zachęcali do nawrócenia i nawrócili tysiące ludzi. Czynili cuda w imię Jezusa Zmartwychwstałego. Wszystko to zaczęło budzić niepokój władz religijnych Izraela.

Reakcją na polecenie Chrystusa, by Jego uczniowie dawali świadectwo o tym, co widzieli i słyszeli, był zakaz wydany przez władze cywilno-religijne. „Zakazali im w ogóle przemawiać i nauczać w imię Jezusa” (Dz 4,17-18). Było kilka powodów podjęcia tego rodzaju decyzji. Polityczno-religijny: władze obawiały się, że w przypadku zamieszek wśród ludu rzymski namiestnik podejmie zdecydowane kroki, co nikomu nie przyniosłoby korzyści. Ambicjonalny: za sprawą apostołów, ludzi prostych i niewykształconych, przedstawiciele

<sup>3</sup> Por. M. Rusecki, *Wiarygodność chrześcijaństwa*, Lublin 1994, s. 106–112.

władzy zostali odsunięci w cień. I wreszcie powód religijny: członkowie Sanhedrynu i arcykapłani nie zamierzali tolerować jakiegś małej ich zdaniem sekty, która naruszała porządek wiary Izraela.

Uczeń Chrystusa staje nieustannie przed dylematem: słuchać Boga czy ludzi? (Dz 4,19; 5,29). Chcąc być wiernym uczniem Chrystusa, nie może zaakceptować żadnej dwuznaczności: stając przed sądem musi wyznać prawdę Chrystusową jasno i wyraźnie, mimo słabości właściwej istocie ludzkiej. Wybierając posłuszeństwo Bogu, wie, że dokonała się rzecz nieodwołalna, że podpisał na siebie wyrok śmierci: „Bo my nie możemy nie mówić tego cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4,20). „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29). Dlatego uczniowie nadal świadczą o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa: „Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty” (Dz 5,32). Mają przy tym głęboką świadomość, że to świadectwo jest wspaniałe i nieskazitelnie czyste: tym, który przez nich przemawia, jest sam Duch Święty. Wiadomo przy tym, jaki będzie koniec dawania świadectwa: czekają ich tortury i śmierć, ale to wcale ich nie przeraża.

Analizując znaczenie słów *męczennik* i *męczeństwo*, możemy je określić na podstawie dokumentów o kanonizacji świętych rosyjskiego Kościoła prawosławnego<sup>4</sup>

1) W sensie prawniczym jest to świadek czynów innego człowieka albo dających się zweryfikować faktów.

2) Świadek z misją głoszenia tego, co widział i co słyszał od Jezusa, zwłaszcza Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. *Homologuein* nakłada się tu na *martyrein*.

3) Każdy *świadek*, który daje świadectwo o Jezusie w obliczu groźby utraty życia. Tylko w takich okolicznościach można mówić o pełnym świadectwie.

4) Świadek – *mártyr*, który śmiercią przypieczętował powagę swego świadectwa lub wyznania wiary.

W istocie pojęcie *męczennik* i *męczeństwo* zyskują swój sens i treść dopiero za sprawą Jezusa z Nazaretu, nazwanego w Księdze Apokalipsy *Świadkiem wiernym* (Ap 1,5). To właśnie Jezus Chrystus jest doskonałym *Świadkiem*. Wszyscy dawni i współcześni męczennicy odtwarzają w sobie rzeczywistość męczeństwa Chrystusa, czyniąc to w różnych miejscach, epokach i okolicznościach.

Od początku chrześcijaństwa byli tacy wierni, którzy świadomie i dobrowolnie wybierali śmierć, a nie wyparcie się wiary w Jezusa Chrystusa. Istotą bowiem chrześcijaństwa jest obowiązek głoszenia, który zespala się ściśle z wy-

<sup>4</sup> Por. *Kanonizacja świętych w XX wieku. Komisje najświętszego synodu rosyjskiej cerkwi prawosławnej do kanonizacji świętych*, Moskwa 1999, s. 3–18.

mogiem dawania świadectwa. Autentyczne przepowiadanie Chrystusa nigdy nie jest podejmowane przez kogoś nieokreślonego lub obojętnego: jedynie uczeń lub człowiek wierzący może nieść *Dobrą Nowinę* na cały świat. *Misja i świadectwo* stanowią zatem dwie przesłanki i przyczyny męczeństwa. Posłanie z misją zawiera w sobie ideę posyłającego (Jezusa) i posyłanego (uczniowie). Posyłany nie może głosić niczego innego poza tym, co otrzymał od tego, który go posyła. Posłanie na głoszenie orędzia chrześcijańskiego – zadaniem każdego chrześcijanina – jest jedynie następstwem *bycia z Chrystusem*. Istnieje zawsze coś w rodzaju utożsamienia się posyłającego z posyłanym i to tak wielkiego, że odrzucenie ucznia równa się odrzuceniu Tego, który posłał ucznia. „Jeżeli was świat znienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwaj znienawidził” (J 15,18). Pomiedzy męczennikiem a Chrystusem kształtuje się szczególne odniesienie: zjednoczenie ich obu, połączone ściśle z naśladowaniem Chrystusa przez przyszłego męczennika. Te dwa elementy są również specyficzne dla męczeństwa chrześcijańskiego. W tym sensie Kościół pierwotny uważał męczeństwo za największe doświadczenie charyzmatyczne, jakie może się stać udziałem konkretnego chrześcijanina. Z tego powodu traktował męczenników jako uprzywilejowanych pośredników u Chrystusa. Męczennik bowiem umiera w Kościele i zgodnie z wiarą Kościoła. Nie umiera zasadniczo za jakąś ideologię lub dla jakichkolwiek słusznych powodów i wartości. Umiera dla Osoby Jezusa Chrystusa, żyjącego w Kościele. Owa obecność żyjącego stanowi samą istotę chrześcijańskiej rzeczywistości.

W Tradycji Kościoła elementami tworzącymi samą istotę pojęcia męczeństwa chrześcijańskiego zawsze były: publiczne świadectwo na rzecz Chrystusa i dobrowolnie przyjęta śmierć. Przedmiotem świadectwa nie jest ta czy inna sprawa, lecz jedynie to, o co chodzi w samym świadectwie: Jezus Chrystus, jedyny Pan, jednorodzony Syn Boży, narodzony z Ojca przed wszystkimi wiekami, który za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało w łonie Dziewicy Maryi, został za nas ukrzyżowany, umarł i zmartwychwstał, wstąpił do nieba i przyjdzie kiedyś w chwale sądzić żywych i umarłych, a królestwo Jego nie będzie miało końca – zgodnie z tym, co wyznajemy w Credo.

To, co wyraża wyznanie wiary w łonie wspólnoty chrześcijańskiej podczas sprawowania liturgii, to męczennik obwieszcza wiarygodnie wobec świata przez swoje cierpienie i śmierć. W tym sensie męczennicy są prawdziwymi, kompetentnymi świadkami pamięci Chrystusa: „to czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19; 1 Kor 11,24-25). Te słowa skierowane do uczniów przez Jezusa, podczas Ostatniej Wieczerzy, który mówił o swojej Ofierze Nowego Przymierza, stają się autentycznie widoczne u męczennika. W tym sensie jest on prawdziwym świadkiem – *mártyr* Jezusa i właściwego sensu dziejów. Stąd też Kościół, od samego początku włączył gest i obecność męczenników do swojego ży-

cia, zespalając głęboko ich szczątki (relikwie) z Ofiarą eucharystyczną. Od starożytności aż po dzień dzisiejszy pragnie on także tego, aby ich relikwie były obecne na ołtarzach, na których sprawuje się Najświętszą Ofiarę.

Reasumując, widzimy, że to właśnie męczennicy przekazują człowiekowi w sposób najbardziej autentyczny to nastawienie, jakie winno cechować chrześcijan. Stają się znakami i wzorami wszelkich tego rodzaju decyzji, które sprawiają, że to, co przejściowe i efemeryczne, wkracza w synergię z Odwiecznym, stając się tym samym świętym, a zatem i duchowym przewodnikiem ludzi.

## 2. Osoba, życie i męczeństwo wielkiej księżnej Elżbiety Fiodorownej

Aby poznać powody wyniesienia Elżbiety Fiodorownej do chwały świętych, należy ukazać jej postać, osobowość i życie w kontekście historycznym.

Wielka księżna Elżbieta Fiodorowna urodziła się 1 listopada 1864 roku<sup>5</sup> Była córką wielkiego księcia Hesseńsko-Darmsztadzkiego Ludwika IV i księżnej Alicji, córki królowej angielskiej Wiktorii. Była to bardzo zgodna i zżyta rodzina. Księżna Alicja, pozostając w sercu Angielką, zdobyła miłość narodu nowej Ojczyzny. Zawsze taktowna i rozsądna, w ciągu swojego krótkiego życia założyła wiele instytucji dobroczynnych. Potrafiła przy tym nauczyć swoje dzieci zdrowego chrześcijańskiego życia i autentycznego umiłowania pracy, przy jednoczesnym szacunku każdego człowieka. Zmarła w wieku 35 lat, zarażwszy się dyfterytem – błonicą, podczas ogólnej epidemii. Przed własną chorobą opiekowała się dziećmi – czteroletnia córka Maria zmarła, ale mąż, książe Ludwik, został uratowany. Był to rok 1878.

W roku 1881 księżniczka Elżbieta i jej siostra Wiktoria zaczęły pokazywać się w świecie. Jednym z natrętnych pretendentów do ręki księżnej Elżbiety był książę Wilhelm Pruski, przyszły cesarz Wilhelm. Był to jednak wielki egoista, a przy tym miał ordynarny sposób bycia. Księżniczka Elżbieta nie znosiła go. Gdy otrzymał odpowiedź odmowną, nie mógł tego wybaczyć Elżbiecie i po jej ślubie z rosyjskim wielkim księciem Sergiuszem Aleksandrowiczem nawet nie chciał jej widzieć<sup>6</sup>

Wielki książę Sergiusz Aleksandrowicz urodził się w 1857 r. jako piąty syn cara Aleksandra II. Jak większość członków rodu Romanowów posiadał głęboką religijność. Z natury wstydlivy, co powodowało, że trzymał dystans wobec otaczających go ludzi. W wyniku czego zyskał opinię człowieka chłodnego i niedostępnego, chociaż w rzeczywistości taki nie był. W poglądach politycznych był kompromisowym, przekonany monarchistą. Konserwatyści uważali

<sup>5</sup> Por. Л. Миллер, *Святая мученица Российская великая княгиня Елизавета Феодоровна*, Frankfurt am Main 1985, s. 7nn.

<sup>6</sup> Por. G. Mann, *Erinnertes*, Darmstadt 1983, s. 19.

jego politykę za zbyt liberalną, a liberałowie, że stwarza trudności ich dążeniom do reform.

W 1884 roku miał miejsce ślub księżniczki Elżbiety z Sergiuszem Aleksandrowiczem. Ślub według obrządku prawosławnego miał miejsce w cerkwi Pałacu Wielkiego w Sankt Petersburgu. Ponieważ księżniczka Elżbieta, wychodząc za mąż za wielkiego księcia, nie musiała przechodzić na prawosławie i na razie pozostawała protestantką, po ślubie cerkiewnym odbył się w jednym z pokojów bawialnych pałacu ślub protestancki.

Jednym z najważniejszych momentów w życiu małżeństwa Sergiusza Aleksandrowicza i Elżbiety Fiodorowny była ich pielgrzymka do Ziemi Świętej w październiku 1888 r. Były to ważne chwile w życiu Elżbiety również dlatego, że w tym czasie dojrzywała w niej myśl przejścia na prawosławie. Bezpośrednim powodem pielgrzymki było poświęcenie świątyni Marii Magdaleny wybudowanej w Jerozolimie w Ogrodzie Getsemani. Świątynię tę ufundował car Aleksander II razem ze swymi braćmi – Włodzimierzem, Aleksym, Sergiuszem i Pawłem na pamiątkę swojej matki – carowej Marii Aleksandrowny<sup>7</sup> Car Aleksander III jako głowa ogromnego państwa nie mógł opuścić Rosji, żeby osobiście uczestniczyć w poświęceniu tej świątyni w Jerozolimie. Znając głęboką religijność swojego brata, Sergiusza Aleksandrowicza, car powierzył mu przedstawicielstwo w tej sprawie.

Po powrocie z Ziemi Świętej Elżbieta postanawia przejść na prawosławie, przeszkodą jednak do tego kroku była myśl, że na pewno uderzy to w jej rodzinę, a zwłaszcza ojca. Z tego powodu ceremonia przejścia na prawosławie miała miejsce dopiero 13 kwietnia 1891 roku. Analizując korespondencję z tego okresu Elżbiety z rodziną, uderza głębokie podejście Elżbiety do sprawy, a szczególnie odkrycie sakramentów Kościoła, których brakowało jej w protestantyzmie.

W 1894 r. jej młodsza siostra – Alicja – zawiera związek małżeński z następcą tronu Mikołajem Aleksandrowiczem. Uroczystości koronacyjne – 22 maja 1895 r. – miały bardzo dramatyczny przebieg: około tysiąca osób zostało zdeptanych lub rannych. Stało się to na Polu Chodyńskim, gdzie rozdawano ludowi prezenty – specjalne koronacyjne kubki z monogramami carskimi i herbem państwowym. Zebrało się tam dużo więcej ludzi niż oczekiwano. Kiedy w tłumie rozeszła się plotka, że prezentów nie starczy dla wszystkich, nastąpiła tragedia. To narodowe nieszczęście legło cieniem na nastroju koronowanej pary carskiej, która zobaczyła w tym znak przyszłych strasznych wydarzeń. Przy tym Ser-

---

<sup>7</sup> Świątynia z pięcioma kopułami do dnia dzisiejszego jest jedną z piękniejszych w Jerozolimie. Jej ikonostas zrobiony jest z białego marmuru i obramowany ciemnym brązem. Takiego samego wzoru są również Carskie Wrota i wielki świecznik. Podłoga świątyni jest zrobiona z płyt drogiego, kolorowego marmuru. Cała świątynia została ozdobiona malowidłami akademika W. Wierszczagina. Por. tamże, s. 55–56.

giusz Aleksandrowicz, mąż Elżbiety, jako gubernator Moskwy obwiniany był za niedostateczną ochronę. Nawet wspólny wyjazd z carem i carową do Darmsztadu, gdzie wszyscy odpoczęli i wspólnie spędzili czas, nie przekreślił złych pomówień, które bardzo odbijały się na sercu Elżbiety.

Ważnym wydarzeniem w życiu Elżbiety Fiodorownej był jej udział – wraz z całym dworem carskim – w czerwcu 1903 r. w kanonizacji Serafina Sarowskiego. W listach do bliskich z tego okresu, Elżbieta bardzo często wraca do tych wydarzeń.

Wybuch wojny rosyjsko-japońskiej w lutym 1904 r. wyzwala w Elżbiecie Fiodorownej drzemiące w niej siły i zdolności organizatorskie. Dotychczas jej działalność charytatywna ograniczała się do opieki nad mieszkańcami swoich posiadłości – trzeba przyznać, że wykazywała w tym ogromne zaangażowanie. Wybuch wojny powoduje wyzwolenie jej geniuszu działania. Jednym z jej czynów tego czasu była żeńska organizacja pomagająca żołnierzom. Na miejsce tej pracy zajęła wszystkie sale pałacu kremlowskiego, pozostawiając jedynie salę tronową, jako symbol monarchii, nienaruszoną. Zorganizowała kilka dobrze wyposażonych pociągów sanitarnych, które jechały na Daleki Wschód, przywożąc w drodze powrotnej rannych. W Moskwie zorganizowała szpitale dla przywożonych z frontu.

Kłęska w wojnie z Japonią spowodowała narastanie niezadowolenia społecznego<sup>8</sup> Fala zamachów spowodowała, że generał-gubernator Moskwy wielki książę Sergiusz Aleksandrowicz zaostrzył środki wobec rewolucjonistów, jednocześnie prosząc cara o przyjęcie jego rezygnacji. Car ją przyjął. Przywódcy terrorystów wydali wyrok śmierci na Sergiusza Aleksandrowicza. Scenariusz zamachu wyglądał następująco: kiedy sanie–powóz Sergiusza Aleksandrowicza przejechały przez klasztor Czudowa i wyjechały na plac, Iwan Kalajew rzucił w niego bombę, która – uderzając w pierś wielkiego księcia – rozerwała go na części. Tylko twarz została cała. Elżbieta Fiodorowna, słysząc wybuch, natychmiast podjechała i chociaż próbowano jej przeszkodzić, milcząc, bez krzyku i łez, nie patrząc na nikogo, poczęła zbierać szczątki swojego męża na przyniesione w pośpiechu nosze. Nosze z ciałem wielkiego księcia zanieśiono do cerkwi klasztoru Czudowa i postawiono przed amboną świątyni. Elżbieta uklękła obok nich i tak przetrwała nieruchomo całą liturgię, która po chwili się rozpoczęła. Po powrocie do pałacu zauważyła dopiero, że jej niebieska sukienka była w plamach krwi. Na jej rękach była zaschnięta krew<sup>9</sup>

Od chwili śmierci Sergiusza Aleksandrowicza Elżbieta Fiodorowna jeszcze żarliwiej modliła się. Nie porzuciła jednak swojej społecznej pracy charytatyw-

<sup>8</sup> Por. L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1985, s. 421–429.

<sup>9</sup> Por. Л. Миллер, *Святая мученица...*, dz. cyt., s. 117.



nej, a wręcz przeciwnie oddała się jej jeszcze bardziej. Od śmierci męża przestała spożywać mięso, a nawet ryby. Jej codzienną strawą było tylko mleko, chleb, warzywa i jajka. Tym żywiła się jeszcze długo, zanim została mniszką. Zmieniła wygląd swojej sypialni w pałacu mikołajewskim, która zaczęła przypominać celę klasztorną. Nie oszczędzając się, opiekowała się rannymi i w tej pracy zaczęła znajdować dla siebie spokój. Stopniowo praca dla chorych i opuszczonych stała się domeną jej życia. Stopniowo też narastała w jej duszy myśl o stworzeniu instytucji diakonis, których celem będzie służba potrzebującym. W zamiarze Elżbiety Fiodorowny miał to być klasztor o połączonej działalności dobroczynnej z medyczną, a równocześnie miejsce nieustającej modlitwy: służba Bogu przez swego bliźniego (służba Marty) i służba Bogu poprzez modlitwę i pracę nad sobą (służba Marii)<sup>10</sup>

Pozostawał jednak problem posłuszeństwa wobec władz Kościoła. W rosyjskim Kościele prawosławnym diakonis nie było, dlatego spotkała się z ostrym zarzutem „naśladowania protestantyzmu”. Niezrozumiana w swoich dążeniach i oskarżona o protestantyzm, Elżbieta Fiodorowna dzielnie zniosła tę próbę i kontynuowała pracę nad dziełem swojego życia – wspólnoty Marto-Maryńskiej. Długo męczyła się nad utworzeniem regulaminu swojego nowego klasztoru. Kilka razy jeździła do klasztoru zosimowskiego, gdzie konsultowała swój projekt ze starcami. Pisała do różnych klasztorów i duchownych bibliotek na świecie. Studiowała regulaminy starożytnych klasztorów. Była to wielka i czasochłonna praca. Car Mikołaj II jasno rozumiał ideę założenia klasztoru Marto-Maryńskiego i pochwalał ją. Swoim wpływem pomógł przyspieszyć zatwierdzenie przez Najświętszy Synod klasztoru Elżbiety Fiodorowny.

Zakładając klasztor, Elżbieta Fiodorowna zakupiła w Moskwie na Wielkiej Ordynce majątek wraz z czterema domami i wielkim sadem. W dniu otwarcia, 10 lutego 1909 roku, klasztor Marto-Maryński liczył zaledwie sześć sióstr. Rok później, 19 kwietnia 1910 roku, biskup Tryfon po zatwierdzeniu przez Najświętszy Synod dokonał poświęcenia 17 sióstr (w tym również Elżbiety Fiodorowny jako przełożonej) w domowej kaplicy. Na siostry były przyjmowane wdowy i dziewice wyznania prawosławnego, w wieku od 21 do 40 lat, pragnące poświęcić swoje życie służbie Bogu i bliźniemu.

Wizyty u biednych rozpoczęły się dopiero w 1913 r. Do tego czasu siostry przygotowywały się pod kierownictwem przeoryszy i spowiednika. Równocześnie przechodziły kurs medyczny. Zasadniczo wszystkie siostry powinny przejść krótki kurs udzielania pierwszej pomocy. Przeznaczone do ścisłej pracy w szpitalu przechodziły szerszy kurs pod kierownictwem doświadczonych lekarzy, uzupełniając swoją wiedzę w szpitalu ambulatoryjnym klasztoru. Obowią-

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 208–209.

kiem sióstr odwiedzających domy, w przypadku ciężko chorych żyjących w złych warunkach, było zadbanie o to, by dostali się do szpitala, gdy szpital klasztoru był przepełniony. Często także trzeba było zadbać o zabranie dzieci do przytułków i poszukanie miejsc pracy dla bezrobotnych. Szczególną uwagę miały zwrócić siostry na ludzi upośledzonych, żyjących w nędzy. Jesienią 1913 r. siostry rozszerzyły swoją pracę o znany w Moskwie rynek Chitrowa, miejsce uważane przez policję za najbardziej kryminogenne<sup>11</sup>

W założonym przez siebie klasztorze Marto-Maryńskim Elżbieta Fiodorowna ustanowiła następujące instytucje:

- 1) Szpital na 22 łóżka, z których 10 jest imiennych.
- 2) Przy szpitalu stworzono oddzielną bibliotekę liczącą 2000 woluminów. Książki były wypożyczane bezpłatnie.
- 3) Ambulatorium z sześcioma gabinetami i poradnią dentystyczną, w których bezpłatnie pracowało 34 lekarzy. Ambulatorium to było przeznaczone dla biednych, z bezpłatnym wydawaniem lekarstw i robieniem zastrzyków, masażu, elektryzacji i innych.
- 4) Powstała apteka, w której były wydawane bezpłatnie lekarstwa dla biednych, a dla pozostałych ze zniżką aptek dobroczynnych.
- 5) Przytułek dla 18 dziewcząt – pełnych sierot, przygotowujących się do zostania w przyszłości siostrami. W przypadku, gdyby okazało się, że nie mają powołania, zawsze będzie można dla nich znaleźć miejsce, ponieważ będą miały podstawowe przygotowanie medyczne.
- 6) Szkołka niedzielna dla dziewcząt i kobiet pracujących w fabrykach, analfabetek i półanalfabetek. W 1913 r. uczyło się 75 osób.
- 7) Stołówka dla biednych – dziennie wydawano 300 obiadów.

W ciągu trzech lat od założenia klasztoru powstał dom dla chorych na gruźlicę, który jednak zamknięto.

Zakładając klasztor Marto-Maryński, Elżbieta Fiodorowna pomyślała o świątyniach klasztornych. Pierwsza kaplica wybudowana obok szpitala (nazwana „szpitalną”), poświęcona 9 września 1909 r., nosiła imię Świętej Marty i Marii. Drugą wielką świątynię imienia Opieki Najświętszej Bogurodzicy Elżbieta Fiodorowna zbudowała w 1911 r. W 1914 r. pod cerkwią został zbudowany grobowiec Sił Niebieskich i Wszystkich Świętych. Wówczas to wielka księżna Elżbieta myślała, że będzie tam spoczywać po swojej śmierci.

Dzień w klasztorze rozpoczynał się o godzinie 6.00. O 7.30 wspólna modlitwa w szpitalnej świątyni, po której kapłan czytał wersety z Ewangelii, Listów i jeden psalm, prowadząc krótkie rozważanie. Po zakończeniu siostry otrzymywały błogosławieństwo kapłańskie, witały się z przeoryszą, jadły śniadanie,

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 216–217.

a następnie udawały się do swoich obowiązków. Wolne zostają w świątyni, gdzie rozpoczyna się liturgia. O godzinie 12.30 – obiad z czytaniem żywotów świętych. Posiłek jest zgodny z regulaminem cerkiewnym – siostry przestrzegały wszystkich postów, tzn. cztery razy w roku, a na życzenie częściej.

O godzinie 21.00 wspólna modlitwa wieczorna w kościele szpitalnym, po której jest błogosławieństwo, a następnie rozchodziły się do swoich cel i kładły się spać o 22.30. Cztery razy w tygodniu czytane były podczas nabożeństwa wieczornego w kościele klasztornym akatysty: w niedzielę ku czci Zbawiciela, w poniedziałek ku czci archanioła Michała i wszystkich sił niebieskich, w środę ku czci Świętych Marty i Marii, a w piątek ku czci Matki Bożej.

Z punktu widzenia prawa kościelnego rosyjskiego Kościoła prawosławnego siostry Marto-Maryńskiego klasztoru miłosierdzia można nazwać siostrami cerkiewnymi, czyli siostrami zaliczonymi do służby kościelnej. W przypadku wojny nie mogły one jechać z oddziałami, tak jak siostry Czerwonego Krzyża. Ich zadaniem było pomagać w Moskwie chorym i cierpiącym, także w przypadku epidemii czy plagi narodowej<sup>12</sup>

Klasztor rozwijał się bardzo prężnie: w 1913 roku były już 93 siostry, na początku roku 1918 liczył 180 zakonnic. Rozwojowi klasztoru towarzyszył bardzo głęboki rozwój duchowy jego założycielki. Świadczą o tym listy pisane do ostatnich dni życia oraz Reguła klasztoru Marto-Maryńskiego.

Wybuch I wojny światowej nie przerwał dynamicznego rozwoju klasztoru – wręcz przeciwnie. Widząc ogromną pracę Elżbiety Fiodorownej i jej zakonnic, społeczeństwo wspomagało materialnie ich trudną pracę. Po abdykacji cara Mikołaja II i aresztowaniu przez Rząd Tymczasowy całej rodziny Romanowów, tym, co bardzo bolało Elżbietę, był długi brak kontaktów z bliźnimi. Jej siostra caryca była w areszcie. Brata i dwie inne siostry widziała przed rozpoczęciem wojny światowej. Podczas rewolucji poczta nie działała i nie było szans na rzucenie kajdan rewolucyjnej anarchii. Na początku lata 1917 roku, na polecenie cesarza niemieckiego Wilhelma, przyjechał do Moskwy szwedzki minister, by spotkać się specjalnie z Elżbietą Fiodorowną. Cesarz Wilhelm, który wiedział, że Rząd Tymczasowy wkrótce upadnie, a jego fatalnym krokiem było wysłanie Lenina i jego towarzyszy do Rosji<sup>13</sup>, chciał ratować Elżbietę Fiodorowną. Ta jednak stanowczo odmówiła opuszczenia Rosji i dzieła swego życia – klasztoru Marto-Maryńskiego.

Wkrótce po zdobyciu władzy przez bolszewików, Elżbieta Fiodorowna została aresztowana. Stało się to na trzeci dzień Wielkanocy 1918 r. z osobistego rozkazu Lenina<sup>14</sup> Tegoż samego dnia została wywieziona na Ural: początkowo

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 221–223.

<sup>13</sup> Por. J. Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2001, s. 24–28.

<sup>14</sup> Por. Л. Миллер, *Святая мученица...*, dz. cyt., s. 236.

do Jekaterynburga, skąd po pewnym czasie do odległego o 140 km Ałapajewska. Towarzyszyły jej siostry Barbara i Katarzyna. Tę ostatnią po pewnym czasie zwolniono. Do grupy zakonnice dołączono wielkiego księcia Sergiusza Michajłowicza z jego sekretarzem Fiodorem Michajłowiczem Remezem, trzech braci – Jana, Konstantyna i Igora, synów wielkiego księcia Konstantyna Konstantynowicza oraz księcia Włodzimierza Paley, syna wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza (brata Sergiusza).

Wielka księżna Elżbieta Fiodorowna i pozostali więźniowie zostali przewiezieni do Ałapajewska 20 maja 1918 r. i umieszczeni w szkole, na skraju miasta. Początkowo traktowani byli znośnie. Dwudziestego pierwszego czerwca życie uwięzionych gwałtownie zmieniło się na gorsze. Odebrano rzeczy osobiste i pieniądze: obuwie, bieliznę, sukienki, poduszki, rzeczy ze złota i srebra. Pozostawiono im tylko rzeczy do noszenia: parę butów i dwie zmiany bielizny. Wszystkie spacery poza płotem szkolnym zostały zakazane. Zabroniono także chodzenia do cerkwi. W tym też czasie od wielkiej księżnej Elżbiety Fiodorownej zabrano siostry posługujące – Barbarę i Katarzynę. Barbara Jakowlewa, 35-letnia siostra, usłyszawszy wprost o czekających jej przeoryszę torturach i mękach, postanowiła pozostać i ubłagała bolszewików. Została wierna swej przeoryszy do końca: dobrowolnie poszła za nią na cierpienie i śmierć<sup>15</sup>

Wkrótce wszystkich służących wywieziono ze szkoły. Został jedynie przy Sergiuszu Michajłowiczu Fiodor Remez, a przy Elżbiecie Fiodorownej jej wierna siostra Barbara. Ałapajewscy więźniowie wiedzieli, co ich czeka w niedalekiej przyszłości. Wszyscy oni świadomie przygotowywali się na śmierć i prosili Boga o siłę, żeby ich ciała nie zostały pohańbione przez komunistów, a zostały ze czcią pochowane przez wspólnotę prawosławną<sup>16</sup>

Zbrodnia ałapajewska miała miejsce w nocy 18 lipca, w liturgiczny dzień św. Sergiusza Radonieńskiego. Więźniów zbudzono nocą i przewieziono na kilku wozach w stronę wsi Sieniacicha. Niedaleko od tej drogi, około 18 km od Ałapajewska, znajdowała się porzucona kopalnia żelaza. Jeden z szybów kopalni – Dolny Sieliński, który został wybrany przez czekistów, miał 60 metrów głębokości. Po przywiezieniu do kopalni, więźniów wrzucano żywcem do szybu. Świadkiem tego wydarzenia był przypadkowo znajdujący się nieopodal szybu miejscowy wieśniak. Jako pierwszą wrzucono do szybu Elżbietę Fiodorownę. Ona głośno modliła się i żegnała, mówiąc: *Boże, wybacz im, bo nie wiedzą, co czynią*. Później zaczęli wrzucać pozostałych. Wszystkich wrzucono żywcem oprócz wielkiego księcia Sergiusza Michajłowicza, który jako jedyny zaczął walczyć z katami i chwycił jednego z nich za gardło. Wówczas został zabity strzałem z rewolweru w głowę. Kiedy wszystkie ofiary były już w szybie, cze-

<sup>15</sup> Por. Н.А. Соколов, *Убийство царской семьи*, Москва 2000, s. 239.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 257.

kiści zaczęli wrzucać tam ręczne granaty. Chcieli wybuchami zniszczyć i zasypać ślady swojego przestępstwa.

Wielka księżna Elżbieta spadła nie na dno szybu, a na występ, który znajdował się na głębokości 15 m. Obok niej znaleziono księcia Jana z przewiazaną raną głową. Wszystko wskazuje na to, że Elżbieta Fiodorowna, ciężko ranna i z uszkodzeniami w okolicach głowy, zrobiła mu w ciemności opatrunek, wykorzystując swój welon zakonny. Wszystko to działo się dzień po zamordowaniu w Jekaterynburgu rodziny carskiej<sup>17</sup>

Kiedy armia białych pod dowództwem A.W. Kołczaka zajęła rejon Jekaterynburga i Ałapajewska, rozpoczęło się śledztwo zbrodni bolszewików – morderstwa rodziny carskiej i więźniów ałapajewskich. Poprzez przesłuchanie świadków i pozostawionych przez zabójców dowodów winy znaleziono starą kopalnię. W dniach 8–11 października 1918 r. wydobyto ciała zamordowanych z kopalni. Wszystkie ciała były w ubraniach. W kieszeniach znaleziono dokumenty i kilka rzeczy. Ekspertyza medyczna ciała Elżbiety wykazała: w jamie głowy po rozcięciu warstwy skórnej wykryto krwiaki – w okolicy czoła wielkości dłoni dziecka, w okolicy kości ciemieniowej wielkości dłoni dorosłego człowieka. Były również krwiaki w tkance łącznej podskórnej pod pachami i na wierzchu sklepienia czaszki. Kości czaszki były całe. Zarówno Elżbieta Fiodorowna, jak i pozostałe ofiary (z wyjątkiem zastrzelonego Sergiusza Michajłowicza) zmarły po długich męczarniach. Obok wielkiej księżnej leżały dwa niewypały granatów. Palce prawej ręki były złożone do znaku krzyża. W takiej samej pozycji były palce zakonnicy Barbary i księcia Jana. Wieczorem 18 października odbył się tymczasowy pogrzeb – w krypcie ałapajewskiego soboru. Chcąc uchronić ciała przed atakującymi znowu bolszewikami, 1 lipca 1919 roku wstawiono do wagonu towarowego osiem trumien i wysłano koleją Wschodniosyberyjską w kierunku Czity. Po długim czasie trumna Elżbiety Fiodorowny i zakonnicy Barbary w listopadzie 1920 r. zostały wysłane z Pekinu przez Szanghaj do Port Saidu, by w styczniu 1921 r. dotrzeć do Jerozolimy. Trumny Elżbiety Fiodorowny i zakonnicy Barbary wstawiono do niewielkiego pomieszczenia pod dolnym sklepieniem świątyni św. Marii Magdaleny. Obecnie – po kanonizacji – znajdują się w górnej części tej pięknej świątyni.

### 3. Przyczyny prześladowań rosyjskiego Kościoła prawosławnego

Idee ateistyczne przenikały do Rosji z krajów zachodnich, w których ateizm uzyskał *prawa obywatelskie* już w XVIII wieku. Działo się to pod wpływem filozofii Oświecenia. Filozofia ta zaczęła się odwoływać do innego źródła niż Objawienie Boże, a mianowicie do rozumu. Zakwestionowała roszczenia Ko-

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 264.

ściola do wyłącznego posiadania prawdy, dobra i piękna<sup>18</sup> Adepti tej filozofii zaczęli zwracać uwagę nie tyle na życie pozagrobowe człowieka, ile na życie doczesne, które można urządzić bez pomocy Boga. Zaczęto poszukiwać nowych modeli społecznych, bardziej sprawiedliwych, w których nie tyle się głosi, ile urzeczywistnia takie wartości, jak wolność, równość, braterstwo. W XIX w. pojawiają się ateści–teoretycy, którzy w sposób naukowy, wykorzystując osiągnięcia nauk przyrodniczych, będą uzasadniać swoje poglądy. Bóg według nich jest jedynie dziełem wyobraźni, przejawem stanów subiektywnych człowieka. W nim samym – według L. Feuerbacha – znajduje się geneza treści religijnych, zaś przedmiot religijny stanowi zhipostazowane cechy ludzkiego gatunku. Próba opracowania ateizmu naukowego przez K. Marksa i F. Engelsa była krytyką religii ukazującą jej genezę, źródła, istotę i jej rolę społeczną<sup>19</sup>

W Rosji rozwój wolnomyślicielstwa i ateizmu związany był z rosyjską myślą XVIII i XIX wieku. Szczególną rolę we wcieleniu idei ateistycznej w Rosji spełnił W.I. Lenin. Powołując się na K. Marksa i F. Engelsa, twierdził, że materializm dialektyczny, przyjmujący tradycje ateistyczne materializmu XVIII wieku i L. Feuerbacha, nie godzi się na przyjęcie jakiegokolwiek religii. Widział on w ateizmie naukowym jeden ze środków wzrostu świadomości politycznej mas pracujących, ubogacenie ich wartościami naukowymi, kulturowymi i moralnymi. Religia – uważał Lenin – jest najgroźniejszą formą alienacji. Do istoty alienacji należy to, że twór człowieka – Bóg – panuje nad nim i kieruje nim. Z religią wiąże się też rozbudowana sfera instytucjonalna – Kościoły, które negatywnie wpływają na życie człowieka. Wszystkie współczesne religie i Kościoły traktowane były zawsze przez Lenina jako organy burżuazyjnej reakcji i służyły do obrony wyzysku i tumanienia klasy robotniczej<sup>20</sup>

W czasie rewolucji październikowej bolszewicy rozpoczęli walkę światopoglądową poprzez ustawodawstwo, co stanowiło część polityki państwa. Ateizm stawał się elementem walki ze starą, nie sprawdzającą się – według bolszewików – formacją społeczną. Po raz pierwszy w historii ludzkości odrzucono nie tylko Boga, ale i samo zjawisko religijne jako nieużyteczne społecznie. Stąd postulat walki z religią właśnie dla dobra człowieka, dla jego wyzwolenia ze związków iluzorycznych, hamujących rozwój naturalnych i jedynie realnych form życia ludzkiego. Ideologia marksistowsko-leninowska została przyjęta jako zasada kształtująca świadomość człowieka i stała się ona częścią programu partii komunistycznej i polityki państwa radzieckiego. W perspektywie miało to

<sup>18</sup> Por. W. Krzemień, *Filozofia w cieniu prawosławia*, Warszawa 1979, s. 10–41.

<sup>19</sup> Por. T. Pikus, *Aksjologiczny wymiar religii w twórczości Aleksandra Mienia*, Warszawa 1998, s. 39.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 40.

doprowadzić do powstania nowego człowieka i nowego społeczeństwa. Dlatego wprowadzono ateizm prometejski, według którego człowiek jest przekonany, że lepiej podporządkuje sobie ziemię i wszechświat przez naukę i technikę, jeśli będzie się obchodził bez Boga<sup>21</sup>

Przywódcy bolszewickiej Rosji postawili sobie za cel ukształtowanie nowej mentalności rewolucyjnej, a cała ludzkość skupiona byłaby w jednej organizacji. Panowałby w niej jeden światopogląd, według którego istniałyby tylko materialne struktury wszechświata postrzeganego w świetle poznania naukowego. Ponieważ uważano, że nauka nie tylko pozna i wyjaśni wszystkie zagadki całej rzeczywistości kosmicznej, życia, bytu w ogóle, ale i zdobędzie panowanie nad przyrodą i społeczeństwem. Ponadto uważano, że wyniki nauk szczegółowych są obiektywne, ścisłe, pewne i całkowicie weryfikowalne. Przyjmując taką postawę epistemologiczną, zakwestionowano możliwość istnienia nie tylko innych typów poznania, ale i innej rzeczywistości, która nie byłaby dostępna dla pomiarów fizycznych i wyjaśnień czysto racjonalistycznych<sup>22</sup>

Ateizm naukowy w założeniu jego propagandystów jest ze swej strony wojujący. Nie może być w nim najmniejszego kompromisu wobec wszelkiej formy religii, teologii i filozofii religii. Według nich, interesem klas postępowych – a postępowymi są tylko ateści–materialiści – jest świadoma walka z wszelką religią i organizacjami religijnymi<sup>23</sup>

Z wprowadzeniem systemu komunizmu bolszewickiego skutecznie dokonywano rozbicia społeczeństwa. W ten sposób łatwiej można było je osłabić i narzucić wolę panujących, która przenikałaby we wszystkie sfery życia ludzkiego, nie napotykając dalszych oporów. Dla Lenina istniały tylko dwie kategorie ludzi i zjawisk – własna i obca. Jego własna to ci, którzy w ten czy inny sposób znajdowali się w kręgu wpływów jego organizacji, obcy zaś to ci, którzy się tym wpływom nie poddawali i których już tylko z tego powodu uważał za wrogów. Wrogowie to klasy reprezentowane przez konkretnych ludzi. Były to jednostki z własnym imieniem i nazwiskiem. Nienawiść wodza i partii do wroga narodu udzielała się masom. One w całości nie były w stanie zrozumieć wroga ani go usprawiedliwić, gdyż często nie wiedziały na czym polega jego przestępstwo. Człowiek w masie pozostawał jak ziarnko piasku poddawane podmuchom wiatru. Decydującą rolę spełniały tutaj mechanizmy sterownia. Naród w ten sposób przerodził się w bezwolną masę, w której jednostka gubiła znaczenie i zdolność decydowania. Należy przy tym pamiętać o szczególnych cechach wodza – Lenina. Lenin totalnie utożsamiał się ze sprawą rewolucji. Namiętność

<sup>21</sup> Por. T. Pikus, *Rosja w objęciach ateizmu*, Warszawa 1997, s. 173.

<sup>22</sup> Por. T. Pikus, *Aksjologiczny wymiar religii...*, dz. cyt., s. 43.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 49.

Lenina przewyciężała pierwiastek racjonalny i zdroworozsądkowy. Wierność programowi partii gwarantowała udział w realnej władzy nad innymi ludźmi. Wszyscy stawali się odpowiedzialni nie za swoje sprawy, nie za swoją pracę, lecz za sprawy partii i narodu. Życie osobowe w takim środowisku stopniowo zanikało. Pamiętać przy tym trzeba o okrucieństwie władzy państwowej, które było zjawiskiem wielce specyficznym. Szczególnie policja i wojskowi bezwzględnie żądali wypełniania nakazów państwa. Tego rodzaju zachowanie musiało być przejawem ich osobistych wad, kiedy jednak człowiek występował jako sługa państwa, przez jego wolę i uczucie działało samo państwo tak, że cechy indywidualne jego woli i uczuć schodziły na plan dalszy i stawały się ledwie dostrzegalne. W ten sposób przez rewolucję dokonywała się przebudowa mentalności człowieka. Wydano wojnę Bogu i Kościołowi w imię jego dobra. Walka ta była nieodłącznym elementem budowy komunizmu, nowej formacji społeczno-politycznej, która miała ukształtować nowego człowieka. Tacy właśnie ludzie wydawali wyroki śmierci na ludzi Kościoła. Wyroki te były przejawem wewnętrznej nienawiści do Boga i Kościoła<sup>24</sup>

Jedną z form walki bolszewików z religią były dekrety leninowskie, które przypominają w dużej mierze edykty Dioklecjana z lat 303–304<sup>25</sup>. Dokumenty historyczne mówią o prześladowaniach z taką mocą, że żadna późniejsza retoryka nie jest w stanie nic dodać do ich świadectwa. Dokumenty zapraszają do zamyślenia nad tą rzeczywistością, która w nich została zawarta.

Stosownie do *Dekretu o ziemi* z dnia 8 listopada 1917 roku, Kościół jako całość, a wraz z nim i duchowieństwo parafialne zostali pozbawieni praw własności ziemi. Nieco później, 4 grudnia, został wydany *Dekret o komitetach ziemskich*, według którego wszystkie ziemie rolnicze razem ze wszystkimi klasztorami oddane zostały w ręce państwa. Jedenastego grudnia 1917 r. ukazał się *Dekret o przekazaniu wszystkich szkół kościelnych*, w tym również szkół duchownych wraz z całym majątkiem Komisarzowi Oświaty. Osiemnastego grudnia 1917 roku zostało anulowane małżeństwo kościelne i wprowadzono cywilne. Szczególną rolę w tworzeniu prawodawstwa sowieckiego w sprawie religii i Kościoła odegrał dekret leninowski *O oddzieleniu Kościoła od państwa i szkoły od Kościoła* z dnia 23 stycznia 1918 r., w którym została ogłoszona wolność sumienia obywateli i określony stan Kościoła i religii w Rosji bolszewickiej. Na mocy dekretu państwo zabrało Kościołowi prawosławnemu prawie 6 tysięcy świątyń i klasztorów, jako szczególnie cenne zabytki historii lub architektury, które należało wziąć pod ochronę państwa. Zabronione zostało również nauczanie zasad religii we wszystkich państwowych, społecznych i prywatnych uczelniach, w których wykładane były przedmioty ogólnokształcące. Równocześnie

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 60–71.

<sup>25</sup> Por. J. Danielou, H.J. Marrou, *Historia Kościoła*, t. 1, Warszawa 1984, s. 185–186.



włączono duchowieństwo do grona pozbawionych praw (liszencow), co w warunkach systemu kartkowego epoki komunizmu wojennego oznaczało skazanie na śmierć głodową, gdyby nie pomoc ludzi wierzących. Już wiosną 1918 r. zaczął się jawny terror przeciwko religii i Kościołowi. Według statystyki prześladowań Kościoła prawosławnego XX wieku, przygotowanej przez prawosławny Instytut Teologiczny św. Tichona, tylko na 1918 r. przypada około 3000 rozstrzelanych kapłanów<sup>26</sup>

Patriarcha Tichon i Sobór Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego tylko dwa razy występowali z bezpośrednią krytyką działań rządu sowieckiego. Najpierw w liście potępiającym pokój zawarty z Niemcami w Brześciu jako zdradę narodową. Drugim wystąpieniem był list do Rady Komisarzy Ludowych w związku z pierwszą rocznicą rewolucji październikowej, w którym wzywano władzę sowiecką do skończenia z krwawym terrorem i zarzucano niespełnienie obietnic, z którymi bolszewicy dążyli do władzy. W odpowiedzi na te listy władze bolszewickie w latach 1918–1920 zamordowały 28 biskupów, tysiące kapłanów zostało osadzonych w więzieniach lub zamordowanych, zaś liczba osób świeckich, które oddały życie w obronie wiary w Kościele prawosławnym, wynosiła według danych około 12 tysięcy<sup>27</sup>

Kościół prawosławny zadeklarował definitywnie i wyraźnie swą lojalność obywatelską wobec nowej władzy w liście Patriarchy z dnia 8 października 1919 roku. Nie wstrzymało to jednak prześladowań. Podczas wielkiego głodu w 1922 roku, w wyniku przeprowadzenia konfiskaty mienia cerkiewnego zostało skazanych na śmierć 2619 kapłanów, 1962 zakonników, 3440 zakonnice, liczby zamordowanych świeckich nie można wprost ustalić.

## Zakończenie

Konkludując studium tematu dotyczącego męczeństwa w Rosji po rewolucji bolszewickiej, w wyniku której zginęły tysiące niewinnych ludzi, wśród nich jako jedna z pierwszych wielka księżna Elżbieta Fiodorowna, przytoczymy słowa z odezwy chrześcijan ze Związku Radzieckiego, wydanej 20 marca 1976 roku i rozpowszechnionej w drugim obiegu: „Dzieje chrześcijaństwa nigdy nie były proste ani łatwe. Jego symbolem stał się krzyż, znak prób, które musiało przejść. I rzeczywiście przeszło: jako wcielenie prawdy na tym świecie – które nie jest z tego świata – chrześcijaństwo nie mogło uniknąć prześladowań. Byłoby czymś naiwnym i dziecinnym liczyć na spokojną egzystencję”<sup>28</sup>

---

<sup>26</sup> Por. T. Pikus, *Kościół prawosławny a rewolucja październikowa*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 10/1997, s. 254.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 255.

<sup>28</sup> R. Scalfi, *Męczennicy Kościoła prawosławnego w Rosji*, „Communio” 14, Męczennicy XX wieku, Poznań 2001, s. 202.

Patrząc na postać Elżbiety Fiodorowny, musimy stwierdzić, że od początku była świadoma czekającej ją śmierci męczeńskiej. Świadczą o tym jej ostatnie listy, a także wypowiedzi osób jej bliskich, znających ją bardzo dobrze. Świadczą one o głębokiej świadomości Elżbiety, że jej postawa daje świadectwo wiary niszczonej i tępionej przez reżim bolszewicki. Postawa Elżbiety Fiodorownej nacechowana głęboką religijnością i świadomym zaangażowaniem charytatywnym wykazuje autentyczne zjednoczenie z Chrystusem, którego całym swoim życiem – aż do męczeństwa – starała się naśladować, dając świadectwo prawdy wierzącym i niewierzącym.